

Zburzony dom stał się symbolem palestyńskiego oporu

2 listopada 2019

W tym tygodniu izraelskie władze okupacyjne znowu zburzyły za pomocą buldożerów dom w obozie dla palestyńskich uchodźców Al-Amari pod Ramallah, na Zachodnim Brzegu Jordanu, należący do rodziny Nadżi, związanej z ruchem oporu. Dla Palestyńczyków odbudowa niszczonych domów symbolizuje brak zgody na opuszczenie miejsca swego zamieszkania i opozycję wobec kar zbiorowych.



71-letnia Latifa Nadżi została z trzema najmłodszymi synami, z dziesięciu, których urodziła. Jej mąż umarł, a czterech synów zostało na początku tego wieku skazanych na dożywocie za zbrojny opór przeciw okupacji Zachodniego Brzegu, trwającej już ponad 52 lata. Piąty został uwięziony bez żadnego procesu, szósty zginął w walce jeszcze w latach 1990., zanim dom został wysadzony w powietrze przez izraelskie wojsko. Było to pierwsze zniszczenie. Później dom był jednak odbudowywany, z pomocą sąsiadów i później administracji Autonomii Palestyńskiej.

Zgodnie z prawem odziedziczonym po Brytyjczykach, którzy przed powstaniem Izraela rządili w Palestynie, przynależność do antykolonialnego ruchu oporu jest karana dodatkowo zburzeniem domu rodzinnego. Kolonialne prawo brytyjskie zostało przejęte przez kolonialne państwo żydowskie, by w ten sposób z jednej strony odstraszyć „terrorystów”, a z drugiej przejmować teren pod nielegalną, żydowską kolonizację.

Siódmy syn pani Nadżi został skazany na dożywotnie więzienie za spuszczenie z dachu ciężkiego kawałka marmuru na głowę jednego z członków izraelskich sił specjalnych. Żołnierz,

który należał do jednostki przeprowadzającej rutynowe, nocne aresztowania Palestyńczyków podejrzanych o czynną niechęć do okupacji, zmarł po dwóch dniach. Stało się to pod koniec ubiegłego roku, wtedy też nakazano kolejne zniszczenie domu p. Nadzi. W ubiegłym miesiącu nowy dom znowu zaczynał wychodzić z ziemi. Od razu po jego rozbiciu w drobny mak przez buldożery, Palestyńczycy ogłosili, że będą go odbudowywać.

Pięć lat temu izraelski premier Netanjahu był skłaniany przez niektóre państwa europejskie do odstąpienia od polityki kar zbiorowych, lecz odpowiedział, że Palestyńczykom „nie zależy na życiu, za to nie chcą, by ich domy były burzone”, tj. uznał, że taka polityka jest skuteczna. Liczne organizacje praw człowieka zwracają uwagę, że nie jest to prawdą: systematyczne burzenie palestyńskich domów nie polepsza zdania Palestyńczyków o okupancie. Po kolejnym zburzeniu jej domu, p. Nadzi powiedziała: „Nie będę płakać po kamieniach. Kamienie naszego domu nie są cenniejsze niż nasze dzieci, nasza ziemia i nasz kraj”.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu